

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zł. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zł.;
czwarte części 4 zł. — cent; miesięcznie 1 zł. 35 ct. —
Dla wychodzących we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 199.

Wtorek dnia 17. sierpnia 1869.

Liberata (rym.) — Jewsynhyna M. (grec.)

Rok III.

Większość sejmowa i jej prace.

W sto lat po rozbiu Rzeczypospolitej Polskiej, spowodowanem niedołęstwem i złą wiarą sprzedajnych magnatów i zafobanej szlachty, po trzykrotnem pasowaniu się krwawym wrogiem, w dwadzieścia lat po dokonaniu aktu ludzkości usamowolnienia włóścian, po półwiekowych wysileniach ludzi postępu w celu rozwoju zasad równości i wolności, w dziewięć lat po rozwiązaniu, acz połowicznym, ręk naszych przez rząd austriacki, stojący w tych samych warunkach, na tem samem miejscu, z temi samymi widokami, jak ongi za czasów panowania możnowładztwa polskiego.

Ta sama przepaść dzieli nas od ludu, który z taką samą, a co gorsza, doświadczeniem utrwalała nieufnością na nas spogląda; w tych samych, a może i nawet w gorszych rękach pozostaje ta przyznana nam okruszyna własnego rządu; ten sam zastój i równa obojętność w sprawach publicznych, wyzyskiwanych jeno przez przywódców na rzecz prywatną; to samo niedołęstwo w prowadzeniu sprawy ojczyźnej, jak w senacie za panowania ostatniego z elektów narodu polskiego, i ta sama chęć przewrotności, dziedzicznych rodów lub stronników, tradycji z wykluczeniem głosu rozumu i rzeczywistego poświęcenia, który jak ongi skazany na wołanie na puszczy.

Europa zachodnia, w większej części przełamana od tego czasu wszelki partykularyzm w interesach, szczepu pobratymczy i narodowości pojedyncze złoży się w oczach naszych w całość imponującą, a oraz dość silną, by lub na zewnątrz odeprzeć najazd, lub na wewnątrz ułatwić rozwój rzeczywistemu postępowi; prawa ludu doczekały się uznania nie tylko w zasadzie prawnej, lecz oraz i w codziennym ich wykonaniu; potęgą rozumu czyli inteligencji obchodzi swe zwycięstwo nad zaślepieniem wszelkiej kastowości i uprzywilejowanego wodzirejstwa; dobrobyt jarmionowego przez wieki ludu podniósł się do czynnika przeważnego w ekonomicznych zagadnieniach, a wolność, acz tu i owdzie despotyczną ręką gniewiona, łamie resztki zapor jej stawianych, uświadczać człowieczeństwo.

U nas niestety inaczej!

Obłudnicy pod przestronnym płaszczem „ojczyzny“, z kłamaniem poświęceniem na uściech, pod fałszywym sztandarem Polski, gromadzą zastępy, które w złączeniu z chwiejnymi i trwożliwego ducha, stanowią ów widomy, ulegalizowany niejako szereg większości, powodującej się nie dobrem ogółu, nie zdaniem powszechnem, lecz interesem własnym i dobrobytem rodu własnego.

W tej mierze dłużej ludzkiej się nie możemy, należy wypowiedzieć całą prawdę, by nas na równi nie sądono z nimi, i by klęsk spadłych na kraj, ani w części nam nie przypisywano, lecz w zupełności kładziono na ich zbrodnicze barki.

Bo i cóż oni do dziś zdziałali?

Im, tej kacie pseudo-uprzywilejowanej, opierającej się na tradycyjnym prawie do przywództwa, tym wyznawcom wsteczności i zasad przez ogół potępionych, tym bałwochwalcom bożka straconego i ciela złotego, w skutek sztucznej kombinacji prawa wyborczego przypadała rola kierownictwa sprawami kraju i odrodzenia zniekanego i między sobą poważnego społeczeństwa. Większością kół dysponowali w delegacji, większością bezwzględna rozrządzali w sejmie, większością mieli za sobą w radach powiatowych.

I cóż uczynili nawet w granicach tych szczupłych, dokąd legalna ich sięgała władza? Nie wspominać nam już o czynnościach delegacji, które nie tylko za anti-narodowy, ale też i za anti-liberalny kierunek we wszech ziemiach słowiańskich bezwzględnie potępione zostały — ni nam wspominać o działalności sejmu, który za udziałność propinacyjną i przywilej wykonywania policyi we własnych obszarach, czynił największe

ustępstwa — zamilczeć więc raczej o tych dwóch czynnikach, by nie dopuścić pozornego nawet tłumaczenia, iż szlachta ta większość, z kilkudziesięciu osób złożona, nie jest właściwą przedstawicielką szlachezyny galicyjskiej, lecz natomiast tem surowiej rozebrać należy czynności rad powiatowych, z których każda pojedyncza, rządzona jest latoroślą tego samego pnia spróchniałego, którego honory sięgają po za sejm nawet, rade państwa i delegacje obu połów monarchii.

Gdy z upadkiem Schmerlinga zaświtała nam nadzieja wprowadzenia tej instytucji w życie, rokowałyśmy wielkie powodzenie pośrednikom tym, i byliśmy tego przekonania, że zakres działania tych rad, acz w innym względzie za szczupły, starczy jednak do osiągnięcia jednego celu, to jest do zapewnienia przepaści, dzielącej nas od ludu, do załagodzenia nienawiści i uprzedzeń między dwoma warstwami: dawnych właścicieli i poddanych, istniejącej, ostatecznie do podniesienia ludu i zbliżenia go do jednoci i całości narodu.

Staraniom o uzyskanie krzesła rady, że tak rzekniemy, rozjemczej, nie kładziono nigdzie tamy, i stało się, że, jak to wyżej powiedzieliśmy, większość dostała się w ręce popleczników wstecznej większości sejmowej.

Siedmiesięciu czterech marszałków, tyluż wicemarszałków i dziesięć razy tyle radnych powiatu, miało się zająć losem ludu, zaopatrzeniem jego potrzeb powiatowych i skierowaniem czynności jego ku podniesieniu oświaty i dobrobytu.

I jakież okazał się rezultat po upływie pierwszego trzylecia?

Otóż nigdzie prawie instytucja ta nie zdołała wzbudzić dla siebie zaufania, lud stronił od niej i rady jej z nieufnością odbiera, jako radę pochodzącą „od panów“, lecz w samej rzeczy inaczej być nie może. Żaden z wydziałów nie starał się w zamian za dodatki na potrzeby powiatowe, które im obciążał ludność, przynieść jakakolwiekbyś pomoc ludowi, nikt spraw jego nie wziął w obronę, nikt nie dopominał się o liczne pokrzywdzenia ludu. Wydziały oteczyły się sekretarzami, pisarzami, inżynierami i różnego rodzaju płatnymi satelitami, nie bacząc, że każdy cent biednej wydarty warstwie, przysparza niejednemu kilka dni głodu bolesnego.

Majątki gminy w dawnym nieładzie, szkółki podupadają coraz bardziej, a drogi i mosty gorsze jak czasów administracji rządowej. — Przeciętnie jedna uchwała wydziału kosztuje 10 złr., a i tych uchwał mniej, niżli konieczna potrzeba wymaga, albowiem wydziały, prócz corocznych wakacyj, nie zbierają się w komplecie na posiedzenia, „bo panowie czasu nie mają.“

Nie jest też to bezczelnością, w takich stosunkach być nadal zaporą organicznego rozwoju, czyż ci bezczynni marszałkowie i wydziały, przekonawszy się o swem nicestwie, nie powinni złożyć swych mandatów i nie zaważać w radzie? Czyż nie należałoby miejsca zrobić ludziom dobrej woli, którzy chętnie poniosą trud, byleby pożądanego dopiąć celu? Wszak to dzisiejsze marszałkowanie, dygnitarzom galicyjskim, miasto zaszczytu, przynosi hańbę! Cała polityka krajowa chrocie w skutek braku parcia z dołu i braku inicjatywy wszelkiej ze strony rad powiatowych.

Budżet wojskowy.

Od kilku dni toczą się rozprawy w budżecie wojskowym, który zmógł się w tak ogromne liczby, iż nawet najwięksi przyjaciele rządu zaledwie bronili go zdołają. Kto atoli już raz zabrnął w zamęt rozwickać się mających zagadek, ten nie tak łatwo przedrzeć się może do światła.

— Znasz zapewne mój synu, sposób miodowy i przekonujący wyrażen się księdza Estefana, a jakkolwiek człowiek ów przyrodzony jest świętym charakterem, myślę, że nie zgrzeszę, jeśli go uznaję za złośliwego obłudnika.

Po tych słowach starszuszka zatrzymała się, jakby w oczekiwaniu na na potwierdzenie tego co powiedziała. Wahała się, zanim to wymówiła, a potem zdawała się być przelekniona, jak gdyby popełniła bluźnierstwo. Tak wielkie jest zazwyczaj, zwłaszcza u kobiet, uszanowanie dla księży, choć ich występki i zbrodnie na jaw wyjdą; bo potrafili oni ujarzmić dla się umysł ludu, jak się ujarzmią niewolnika, który się z czasem wdroży do cierpliwości i długo noszonej obroży.

Marino słuchał z obojętnością — starszuszka dalej mówiła: — Marietta z początku czuła wstręt do Benedykty, wszelakoż musiała cierpieć jego odwiadzin, ponieważ my się bojemy Estefana, podobnie jak wszyscy, i nie raz drżeliśmy przed jego gniewem. Powoli jednak przyzwyczaiła się do niego, polubiła jego rozmowy i tęskniła jeśli nie przyszedł.

Albo też jego sposób z nią postępowania był całkiem odmienny od naszego. Nie starał się on, jak my, pocieszać naszej córki, przeciwnie, pobudzał ją do płaczu mówiąc o tobie mój synu, chwając twój charakter, twoje dobre serce, twą duszę skłonną do miłości i poświęcenia. Mówił jej bezustannie o swojej życzliwości dla ciebie i znajdował ją szczęśliwą, że była kochana przez młodego człowieka, tak pełnego zaślugi i godności.

Marietta wstrzymywała z radości oddech, ażeby się lepiej wsłuchiwać w te słowa, tyle miały dla niej powabu; nie

Takie to wrażenie sprawiają na nas każdym razem rozprawy finansowe w naszym wspólnym lub wspólnie parlamentem ciele parlamentarnem. Dzięki panującemu systemowi, mamy równość i samorząd w teorii, a ograniczenie narodowej autonomii w zastosowaniu, wolność prasy w zasadzie, a konfiskaty „za ton szorstki“, jak nam powiedziano, w wykonaniu, większość parlamentarna w zasadzie, a systematyczne zapoznawanie, wedle wskazówek ministerjalnych, przyrodzonych praw większości narodów; nie mniej mamy kontrolę parlamentarną imiennie, a przynajmniej budżet wojskowy w okropnej rzeczywistości. Taki stan rzeczy tylko istnieć może przy takim ustroju państwa, niezdolnym do wyrażenia woli i potrzeb, t. j. niedoli większości. Pytamy bowiem, czy sami się rządząc wydalilibyśmy na siebie wyrok śmierci w formie budżetów wojskowych.

Sztuczność i połowiczność tego ustroju, pokrywa się skomplikowanymi instytucjami, które mu ostatni oddech wyciskują. Taką jest nasza izba panów. Instytucje te angielską, przeciw której we własnej ojczyźnie coraz liczniejsze wznoszą się głosy, zastosowała większa część konstytucyj kontynentalnych do siebie, jak pieśń do nosa. I jakież podobieństwo między parą angielską, przejętą duchem narodowym i państwowym, a arystokratą lub emyrtowanym urzędnikiem zasiadającym w austriackiej izbie wyższej?

Albo i angielska izba panów nie ma prawa nakładać ludowi ciężarów przeciw jego woli. U nas zaś ci panowie wchodzi do delegacji i przeważają szalę na stronę ruiny finansowej. Tu już izba panów, przestaje być hamulcem konstytucyjnym, lecz jest hamulcem nakładającym ciężar nieznosny na zaprzęg.

Lecz dajmy posłuch liczbom!

Spólny budżet austriacko-węgierski wynosi 96,897,803 złr., z tych na sam budżet ministerstwa wojny przypada 90,940,852 złr., t. j. 74,986,000 złr. na zwyczajne, 4,761,000 złr. na nadzwyczajne wydatki armii, a 7,400,852 złr. na zwyczajne, 3,793,000 złr. na nadzwyczajne wydatki marynarki. Takie wymogi stoją w obec 20 milionowego niedoboru krajów przedlitawskich. Znaczne zaoszczędzenia w jakiegokolwiek innej gałęzi zarządu państwowego są niepodobne. Wszak wiemy, że u nas ani dochody sędziów nie są wygórowane, ani wydatki na oświatę marnotrawnie wyposażone. Niedobór ten w czasie pokoju, a więc normalny przez ciąg dziesięcioletniego trwania ustawy wojskowej, urosłby do 200 milionów, rozumie się, że przy pogodnym ciagle niebie politycznym. Skądże go jednak pokryć?

Już dobra galicyjskie runęły w tę otchłań nienasyconą, już z ust wiarygodnych słyszymy, że nieprzebrane źródła Austrii zaczynają się wyczerpywać. Pytamy: Co potem? Otóż zbliża się reforma podatkowa w liberalnym płaszczu, a pod tym płaszczem kryją się nowe ciężary. Dziennik lwowski już w czasie pojawienia się projektu, podniósł płaszczyk ów pokrywający nowe ciężary. Czyż istotnie dotychczasowy system opodatkowania jest tak wielce przewrotny, iż 20 milionów da się za pomocą reformy uzyskać?

Przy takim to stanie rzeczy większość komisji budżetowej w delegacji austriackiej oświadcza się za potrąceniem 5,882,846 złr., mniejszość z 8,520,128 złr. od budżetu wojskowego. Przeciw tak skromnemu wykonaniu władzy parlamentarnej wnoszą się sumne frazesy o konieczności uzbrojenia, o wulkanicznym stanie Europy. Trafnie nacechował Rechbauer stan ten słowami: „Tyle wojska nam potrzeba, lecz żądamy pieniędzy na to dostarczyć. A z drugiej strony! na ile pieniędzy zdobyć się możemy, tyle wojska za to mieć możemy.“

„Jeżeli Austria dostatecznie uzbroić się nie może na możliwy przypadek pożogi europejskiej, jest to rzecz

Grzechy

Krystyny i Izabelli hiszpańskiej.

(z francuskiego)

przez

J. Gordona.

(Ciąg dalszy.)

— Synu mój! nie wiesz jeszcze niestety, o wszystkim. Uzbroj się więc w cierpliwość i słuchaj mnie dalej. Wiadomo ci, że odjadł twój pogrążył Mariettę w załobie. Nie spała, nie jadła nieboraczka i z każdym tchnieniem zdawało się opuszczać ją życie. Naprawdę starał się ją pocieszyć. Jedynie listy twoje zmniejszały jej rozpacz, lecz przychodziły zbyt rzadko, i gdyby nie słowa pewnego znajomego, który umiał wpłynąć na dziecko nasze...

— Ktoż to ów znajomy? — przerwie Marino z widocznym niepokojem.

— Estefano! odpowie matka Marietty.

Marino uczynił w łóżko gwałtowne poruszenie, jak ten, kto niespodzianie dozna ukąszenia gadziny, lecz uspokoił się nagle i rzekł:

— Mów dalej, moja matko!

Ta ostatnia nie spuszczała uwagi z niego i dostrzegła owe wstrząśnienie konwulsyjne, lecz postrzegłszy, że powrócił do zwyczajnego stanu, prowadziła rzecz swoją dalej:

puszczała ócz z Estefana, z duszą zawisłą na jego ustach — i tak się mu wpatrując, i tak się mu przysłuchując, przelewała rzewnych łez potoki.

Bo nie były to łzy smutku i dolegliwości, aby zwiększały jej cierpienia — przeciwnie — sprawiły jej ulgę i kojący żal, dla tego lubowała się w nich.

Z drugiej strony, Estefano był zawiadomiany o wszystkim, co się działo w obozie; dla dogodzenia Mariecie kazał sobie dostarczać szczegółów, ciebie dotyczących, do tego stopnia, że przez ciąg czasu gdy wielebny ojciec — jak go zwykliśmy nazywać — uczęszczał do naszej chaty, wiedzieliśmy wszystko co się z tobą dzieje, omal nie postępowaliśmy krok w krok za tobą. A Marietta tak była zawsze chciwą nowin o tobie!

Otóż, synu mój, w głębi duszy błogosławiliśmy Estefana, zawiadując mu wielk, jako zbawcy dziecięcia naszego. I w rzeczy samej Marietta zaczęła powoli przychodzić do siebie, stan jej zdrowia coraz się polepszał. Wprawdzie troska nie odstąpiła jej, lecz za to nabrała rezygnacji. Używała odtąd pokarmu, nocy przepędzała spokojnie — i już sądziliśmy, że minęło wszelkie niebezpieczeństwo, gdy Estefano przyniósł nam, czyli raczej Mariecie, wiadomość, jakobyś poległ w Amescuas.

— Powiedział, że poległ?

— Tak! mówił, że padłeś, synu mój, i że nie jest w stanie nic więcej się o tobie dowiedzieć.

— Przedłużaj rozmowę, droga matko, i nie ukrywaj nic przedemną, wiele mi na tem zależy.

smutna. Czyż potrafi bowiem ona długo stać w pełnej zbroi, czy nie omdleje ona pod tym ciężarem? Rozumie się, że od pp. Mensdorffów, Willerstorffów trudno żądać, aby przyjmowali i uwzględniali niedolę ludu. U nich wojsko być musi tak samo, jak przy podupadającym mieniu prywatnem musiałyby być ekwipaże, pałace itp.

Ale jeżeli obecny stan nie mógłby być zmieniony wedle zasad zdrowej ekonomii, to już zaniechanie możebnych oszczędności musimy nazwać zapamiętałością. A przecież słyszymy o utrzymaniu większej liczby wojska, niż w zeszłych latach, o zatrważającej liczbie pensjonowanych, przewyższającej daleko liczbę pełniących czynną służbę, o czterestotysięcznych pensjach inspektorów, wcale bezużytecznych, o pułkownikach, udzielających nauki jeźdźstwa, rozumie się, że za pensję pułkownika. Widać, że zarząd wojskowy jeszcze nie doznał, co to niedostatek, i że mu szkoła oszczędności jest aż nader potrzebna. Te fakta rażąco biją w oczy, pomimo że każdy prawie mówca w delegacji austriackiej czuł się obowiązany rzucić panu ministrowi wojny równiankę uznania.

Jakże niewczesnym jest w takich okolicznościach projekt podwyższenia płac oficerskich. Gdy płaca sędziów, ta rękojmia ich niezawisłości jest tak licha, gdy szkoły tak nędznie datowane; czyż główna pieczołowitość należy się oficerom? Czy oni to są głównymi podporami dobrobytu i rozwoju? Czyż posady ich są zazwyczaj zdobyte mozolną pracą duchową, zasługującą na wynagrodzenie? Lub czy może należy się to pierwszeństwo honorowi stanu wojskowego? Ależ mówią, że wojskowi niezadowoleni. A więc czy na zadowoleniu ludu opodatkowanego mniej zależy?

Potrącenia, projektowane przez mniejszość komisji, musimy przeto nazwać raczej trwożliwymi niż przesadnymi. Pomimo odwołania się bowiem do niepodobieństwa utrzymania obecnego stanu zbrojnego, wychodzą one ze stanowiska oszczędności wcale nie radykalnych. Przyznać wypada, z mniejszością, że ulżenie budżetu nie da się nagle skutecznie, że niepodobna na przykład odjąć pensjonowanym choćby niezasłużonego dobrodziejstwa. Ale że rozpocząć czas, to jawno. A przecież nie ma widoku, aby nawet te skromne wnioski mniejszości przeszły; bo po stronie aycyministryalnych posłów stoją oddani rządowi panowie izby wyższej.

Na broszurę „przed Sejmem“, wydaną przez posła jarosławskiego, księcia Jerzego Czartoryskiego, przesłali wyborcy miasta Jarosławia temuż księciu następującą odpowiedź, okrytą licznymi podpisami tak chrześcijan, jak i izraelitów:

„Jaśnie Oświecony książę! W chwili obecnej, dla kraju naszego tak ważnej, gdy bogać nie mimo woli kraju obrona przez Sejm i większość delegatów wiedeńskich polityka utylitarności słomną odniosła klęskę i własną beślisnością upadła, gdy więc sama rzecz natura nakazuje wstąpić już raz na drogę polityki zasadniczej, jedynie właściwej i godnej kraju, który nie potrzebuje odwoływać się do łaski, lecz ma za sobą silnie uzasadnione prawa; objawiłeś w tym duchu Jaśnie Oświecony książę w broszurze „Przed Sejmem“ zapatrywanie się Twoje zupełnie zgodne z naszym.

„Tak jest, tylko otwartem przyznaniem się do tego, co właściwie ostateczną jest dążnością naszą, zyskać możemy podstawę do transakcji i wywalczenia sobie na drodze konstytucyjnej prawdziwej autonomii, którą dotąd przez „mgliste adresy i negacyjne deklamacje przeciw centralizacji“ napróżno zdobyć usiłowaliśmy; tylko ujęciem dążności naszych w formę prawną, zasadniczą i przejściem śmiałem pod sztandar federacyjnego stronnictwa, przy którym w rzeczywistości dawni staliśmy i stoimy, zyskać możemy przedewszystkiem w pobratymczych plemionach, na szczęście większość w Austrii stanowiących, potrzebnych do walki stronników. Federacja jest naszym systematem, wskazanym przez nasze dzienne stanowisko i odrębność narodową, do którego prą nas także duch czasu i bieżące wypadki; w federacji także jedynie widzieć możemy przyszłość Austrii, bo tego skład jej i natura wymagają. Przyznając się do federacji wytrwać przy rezolucji, w której ostatecznie złożyliśmy li praktyczną treść naszych autonomicznych dążeń, lecz nie objawili jeszcze prawnopolitycznego kierunku, jest to i na-zem jak Twojem przekonaniem.

Jako wyborcy Twoji, widząc w wspomnianej broszurze wyraz dążności, której się w najbliższej, a tyle ważnej kadencji Sejmu trzymać zamierzysz, pragniemy niniejszem udzielić Ci moralnego poparcia, ku przeprowadzeniu jasno sformułowanej i śmiało podjętej polityki.

„Oby polityka ta zyskała większość w Sejmie, jak ma za sobą znaczną większość w kraju; cokolwiek bądź, tuszymy sobie, że między reprezentantami miast, do których i Ty należysz, zacy nasz. Pośle, zyskasz niezawodnie gorliwych stronników, i to niechaj Ci będzie rękojnią zwycięstwa wypowiedzianych przez Ciebie zasad.“ Jarosław, dnia 14. sierpnia 1869.

(Następują podpisy.)

— O! opowiem ci wszystko, chociaż tak mi przykro ranić serce twoje.

I prowadziła rzecz dalej:

— W wileń dnia tej fatalnej pogłoski, Marietta miała sen straszny. Widziała cię ciekającego ku niej błagającego — z ran twoich krew ciekającą.

Nazajutrz opowiadała nam przestraszona swój ciężki sen. Mniemaliśmy, że wisi nad wami — nad tobą i nad nią — jakiś nieprzewidziany nieszczęście, dla odwrócenia go wponiosłam z mężem do kościoła — było to z rana — skoro powróciliśmy wieczorem, Marietty już nie zastaliśmy w domu.

— Jakto? pojechała — krzyknął Marino głosem rozdzierającym — pojechała! ale wróciła później!

— Nie, mój synu, nie widzieliśmy jej od tej pory.

— I nie dała wam znać, dokąd się udała.

— Zostawiła na stole karteczkę z temi słowy:

„Marino umarł — serce me zatrute — idę tam, gdzie mnie czeka spoczynek — narzeczona Marina poślubi się Bogu — żegnaj was, moi biedni rodzice — nie oplakujcie córki waszej — los jej jest najlepszy.

Marietta.“

I matrona wyciągnęła z kieszeni kawałek papieru, ten sam na którym widzieliśmy pisać mniha, i podała Marinie.

Sama nie umiała czytać, lecz tyle razy kazała sobie powtarzać słowa biletu, że nauczyła się ich na pamięć.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Główna rozprawa nad budżetem wojskowym, której przebieg wczoraj podaliśmy, dzisiaj zamknięta została mową ministra wojny br. Kuhna.

„Idzie mi o to, są słowa ministra, aby usprawiedliwić organizację wojskową pod każdym względem. Ma ona zaś 4 strony; polityczną, konstytucyjną, wojskową i ekonomiczną.

„Pod względem politycznym niepewny stan Europy nie pozwala redukcji. Żądanie Kaisera, aby Austria uczyniła pierwszy krok ku rozbrojeniu, jest nieuzasadnione. Należy tu zastosować słowo byłego ministra wojny Franka, powtórzone przez jednego z mówców przy rozprawach o zniesieniu kary śmierci:

„Niech najprzód pójda dobrem przykładem panowie mordercy; wtedy nie będzie potrzeba kary śmierci.“ Wątpię atoli, żeby ilość morderców zmniejszyła się od roku 1863.

„Odpowiednio zasadzie konstytucji, nie zgodzę się nigdy na jakąkolwiek zmianę, któraby mogła uwłaczać jednoci armii.

„Co zaś do trzeciego stanowiska, t.j. wojskowego, polega ono na tem, aby jak największe siły zbrojne stawić w pole. Austria dawniej trzymała się mylnego systemu; zamiast jednej wielkiej armii, stawiała ona kilka małych wojsk, które jedno po drugim podlegały musiał. Dzisiaj na przykład wojny mamy 90 batalionów więcej na pogotowiu t. j. 90 do 100.000 żołnierza.

„Wszelako nie należy stawiać wszystkiego na jedną kartę, wypada przeto pomyśleć o rezerwie, która również wyniesie 80—100.000.

„Napomknięto w przebiegu rozpraw, że w poprzednich latach mogliśmy także rozrządzać 700.000 żołnierza. To prawda — na papierze rezerwa istniała atoli nie uzbrojona i nie zdolna do walki. Podniesiono pytanie, na co tyle wojska. Przyznaję, że nie podobna poruszyć w jednej bitwie 600.000 żołnierza, każda wojna ma jednak kilka scen równocześnie.

„Pod względem czwartym t. j. ekonomicznym uczyniono mi zarzut, że armia zbyt wiele kosztuje. Odwołuję się jednak do budżetu z r. 1847. Wtedy budżet wynosił 63,800.000 w srebre.

„Potrąciwszy wydatki na pensjonistów dochodzimy do wyniku, że armia czynna kosztuje tylko 64 milionów. W roku 1847 na pensjonistów wydano tylko 3 miliony. Spodziewam się zaś od każdego rzeczoznawcy świadectwa, że taniej jak ja zarządu prowadzić nie podobna. Zarzuceno mi, że przy zmniejszeniu liczby wojska czynnego wydatki się w tym r. podniosły. Ale ja to właśnie uważam za mą najwięcej zasługę, że przy zmniejszeniu liczby wojska czynnego mam na chwilę stanowczą większą siłę wojenną na pogotowiu.“

Minister dziękuje za to, że nikt nie oświadczył się przeciw podwyższeniu płac oficerskich, prosząc, aby i nadliczbowych nie wykluczono od tego dobrodziejstwa.

Dr. Banhans sprawozdawca większości przedstawia, iż różnica między wnioskiem większości, a wnioskiem mniejszości wynosi tylko 2 miliony. Dla takiej drobnostki nie radzi on narażać zbrojności armii.

Przystąpiono z kolei do rozprawy szczegółowej. Przy tyt. 1. „zarząd centralny“ większość jest za potrąceniem 13.106 złr., mniejszość zaś 500.000 złr. od żądanych 2,800.000. Przyjęto wniosek większości, za wnioskiem mniejszości głosowało 17 delegatów.

Tytuł 2. „oficerowie przydzieleni do dworu“ przyjęto bez rozpraw.

Przy tytule 3. „wyższe komendy“ wynoszącym 1,300.000 wniosek opiewa na zmniejszenie o 280.000 złr.

Weichs sądzi, że inspektorat armii niezgodny ze stanowiskiem odpowiedzialnego ministra wojny. Tymczasem wnosi on atoli tylko o przeniesienie tego wydatku między wydatki nadzwyczajne. Demel liczebnie dowodzi, że przy tym tytule dałoby się zaoszczędzić 400.000 złr. Wniosek komisji przyjęty; za wnioskiem Weichsa głosuje 10 delegatów.

Tytuł 4. „ogólne wydatki wojskowe“ 21 mil., tytuł 20 „żywność“ 11 mil., tytuł 21. „dzienna strawa“ 8 mil., t. 22. „odzież“ 6 mil. — wzięto wspólnie pod obrady. Upadły wniosek tak rządu, jak większości i mniejszości, a przyjęto wniosek br. Waechtera, opiewający na kwotę pośrednią między wnioskiem większości, a przedłożeniem rządowym. Tu więc delegacya uchwaliła więcej, niż wcale nie oszczędna większość komisji wnosiła. Zresztą dobrze poinformowani chcą wiedzieć, że wniosek Waechtera był postawiony w porozumieniu z ministrem.

Najbliższe posiedzenie w poniedziałek.

Marino przebiegł karteczkę oczyma, była kreślona ręką drżącą; gdzieś niedługo znać było ślady jakoby łez padających na papier. Pismo wyglądało, niby rzeczywiście pochodzące od Marietty dla każdego, ale nie dla Marina, który sam niedługo uczył ją pisać i któremu na zbyt dobrze znany najdrobniejszy rys ukołanej ręki, żeby go można oszukać.

Poznał tedy od razu fałszerstwo, lecz nie nie rzekł; poprosił tylko matkę Marietty, żeby mu darowała karteczkę, jako drogą pamiątkę po ukołanej i jako ślad do poszukiwań.

— Czy nikt nie wie — rzecze — co się działo w domu, gdyście się oddalili do kościoła?

— Dopytywaliśmy o to sąsiadów, lecz dowiedzieliśmy się tylko, że widziano ojca Estefano, jak wszedł zaraz z rana do domu, gdzie dość długo zostawał — że następnie wyszedł, ale powrócił za parę godzin — że potem wyszła Marietta z węzełkiem pod pachą i udała się drogą prowadzącą ku klasztorowi K.... — że Estefano patrzył za nią, dopóki mu nie znikła z oczu — że później powtórnie wstąpił do domu, i że nakoniec po półgodzinnem tam pobycie, wyszedł, zamykając drzwi za sobą.

— A czy wywiadywaliście się u Estefano o tem, co zaszło między nim a Mariettą?

(C. d. n.)

Z Czech dochodzą wiadomości o ciągle rozbudzonem życiu publicznem, co chwila słychać o nowem jakimś zgromadzeniu, traktującym zawsze kwestye publiczne. Patrząc na tę nieustanną czynność Czechów, trudno nie przyznać, że w istocie jest to pierwszy kraj w Austrii, który najmocniej zainteresować umiał i rozbudzić masy do udziału w sprawach publicznych. Najświeższy telegram z Czech donosi, że przywołano na kongres studentów w Horitz, który odbyć się miał wczoraj. Na bliski obchód uroczystości Husa zaprosili Czesi uniwersytet oksfordzki i J. St. Milla z Anglii.

Politik widziała się znowu zmuszoną do podniesienia głosu przeciw dziennikowi węgierskiemu Pester Lloyd, który czyni ciężkie zarzuty, jakoby Czesi byli zawadą w ustroju ostatecznym monarchii austriackiej, a tem samem sobie szkodzą najbardziej. Politik kończy: „Niechaj spokojnym będzie Pester Lloyd, Czesi wiedzą, że przyszłość ich nie jest zagrożoną. Wszelako prędzej, niż Czesi w oceanie niemieckiego żywiołu, mogą być pochłonięci politycy a la Pester Lloyd i Węgrzy taką polityką kierujący się, w oceanie Słowiańszczyzny — szczególnie w wypadku, gdyby Niemcy i Węgrzy zniszczyli Czechów do stania się Panlawistami.“

W Zagrzebiu rozpoczęła swą czynność z dniem 18. bm. autonomiczny rząd krajowy. Później nastąpić ma reorganizacya wszystkich urzędów sądowych.

Według najświeższego rozporządzenia zniesiona ma być w Tryeście milicya miejska; z powodu rozwiązania milicyi wydano drugą odezwę upominającą, ażeby zniesienie milicyi nie było obchodzone jkimiś demonstracyami.

Francya. Dnia 15. sierpnia obchodziła cała Francya uroczystość napoleońską, to jest stuletnią rocznicę urodzin Napoleona I. Ze Napoleon III., obecnie panujący, życzyłby sobie iść w ślady wielkiego wuja, nie podlega wątpliwości. Jedno wszakże obecnemu Napoleonowi udało się, co i pierwszemu za wielką zaletę poczytać nie można. Jak tamten umiał okuć naród w kajdany, który świeżo dopiero ostrząż był jarmoz despotyzmu, tak samo zrobił i Napoleon III. nie wojownik wprawdzie, ale dyplomata. Aby wszelako uczcić czemkolwiek uroczystość dnia 15. sierpnia, dał Napoleon amnestye skazanym za przewinienia polityczne, prasowe i popełnione w ludowych zgromadzeniach lub koalicyach robotników. Drugi dekret zawiera amnestye dla zbiegów wojskowych. Przy tej sposobności otrzymało także kilku deputowanych ze stronnictwa środkowego ordery. Oto jest droga, na której tanim kosztem zdobywać sobie można przychylność stronnictw i obudzać przychylność dla reform, choćby podejrzanej wartości. Amnestya mogła być i powinna była nastąpić zaraz przy zapowiedzeniu reform, tembardziej, że z zaburzeń przy wyborach nie można było ukuć żadnego spisku, któryby dawał był prawo rządowi do chwywania się środków wyjątkowych i wytaczania procesów aresztowanym. Czekano jednak do chwili ważniejszej, do uroczystości Napoleońskiej, aby odurzony lud pozyskać zupełnie dla widoków i życzeń rządowych. Na chwilę może to wywołać zadowolenie, dopóki po namyśle nie przekona się ogół, że nie otrzymał tego, czego się domagał.

Z najświeższego telegramu dowiadujemy się o śmierci marszałka Niela, co spowodowało cesarza do odłożenia podróży do obozu pod Chalons na później. Dnia 14. b. m. odbyła się narada ministeryalna pod prezydencją cesarza.

W zmarłym Nielu traci Francya dzielnego wodza, cesarz zaś Napoleon jednego z wiernych przyjaciół. Publiczności europejskiej dał się poznać Niel najpierwej podczas wojny krymskiej. Przed reorganizacją armii zapowiadał Niel, że armia gotowa już jest do boju. Kto wie, czy następca jego potrafi przeprowadzić do końca pomyslnego reorganizacyę wojskową, i utrzymać jej gotowość bojową, jak to zapowiadał marszałek Niel.

Niemcy. Gabinet pruski widział się zmuszonym do wystosowania noty do br. Werthera, posła pruskiego przy dworze wiedeńskim, spowodowało go zaś do tego występowanie hr. Beusta w delegacyach, gdzie wskazywał na zachowanie się Prus w obec Austrii i Niemiec południowych. Nota wyraża, iż jest to rzeczą niezwykłą, ażeby dawać wyjaśnienia urzędowe widocznie w chęci wywierania wpływu na reprezentacyę ludową i w sposób dający wypowiedziane słowa tłumaczyć rozmaicie. Wspomina dalej o uczynionym już raz zarzucie, jakoby Prusy nie chciały nigdy podawać ręki do zgody, i kładzie nacisk, że ze strony gabinetu austriackiego nie wyszła nigdy inicjatywa polityki pojednawczej. Konstatauje również nota rzeczona widoczne uchylanie się Austrii i niechęć w obec związku północno-niemieckiego. Również i w dyplomatycznych aktach Austrii nie widać przychylnych wyrażań się i przyjaźni dla Prus.

Wschód. Dziś znowu dochodzi ze Wschodu wiadomość tego rodzaju, że utwierdzać może jedynie w przekonaniu, iż wysoka Porta drży na każdym kroku i codzień czuje się beślisniejszą. Sułtan wydał amnestye wszystkim Czarnogórcom biorącym udział w powstaniu i pozwolił im powracać do domów. Pomiedzy Czarnogórcami duch dobry zmaga się, podczas gdy napływowa ludność muzułmańska jest zniechęconą i gorzko wyraża się o łaskach sułtańskich dla niewiernych. Czarnogóra, gdzie zbroi się potajemnie i jest w porozumieniu z Bosnią, pisze, wbrew sobie rozróżnia nieprzyjacielną wojska muzułmańskiego, przeciwko reformom wprowadzającym w szeregi i ludność miejscową — dotychczas nie uspokojone.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Dziś o godz. 7. po południu w sali rady miejskiej w ratuszu odbędzie się walne zgromadzenie towarzystwa narodowo-demokratycznego. Na porządku dziennym sprawa wyborów do sejmu.

* Odezwa. Zanim się ukonstytuuje niustający lwowski komitet kopca Unii i ogłosi stały porządek czynności, uprasza się tymczasowo publiczność pracującą przy kopcu: 1) Ażeby kamienie staczać po bokach grobli i nie używać ich do kopca, ale składać osobno w miejscach, gdzie sypaniu nie przeszkadzają, gdyż wszystkie kamienie będą potrzebne to do murowania krypty i portalu

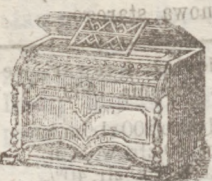
Adolf Striżower,
radny miasta Jarosławia.

Ludwika Marka

Skład Fortepianów

przy ulicy Szerokiej Nr. 101/4

poleca największy wybór instrumentów wiedeńskich z fabryk najcenniejszych, — których trwałość i doskonałość właściciel Składu osobiście rozpoznał, dając za nich wszelką możliwą gwarancję



PIANINA
Berlińskie
i Francuskie,

palisandrowe, bardzo eleganckie, równające się w sile tonu i trwałości najlepszym fortepianom.

Ceny najumiarkowańsze.

Rabat z cen fabrycznych podług ceników oryginalnych.

Wypożyczalnia fortepianów.
1628-1-7

Uczniowie ze szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie na wikt i stancję z usługą i opieką rodzicielską za umiarkowane wynagrodzenie. — Blizsza wiadomość w sklepie Stowarzyszenia konsumentów, ulica Kapitulna naprzeciw handlu Bratowskiego.

Dr. Frydryka Lengil'a BALSAM BRZOSOWY

Jedynie sama ciecz brzoszowa, mająca właściwości roślinne, która płynie z brzozy, na wierzchołku, jest od niepamiętnych czasów najwybitniejszym środkiem ulepszania płci; tembardziej tedy sok rzeczony podług przepisu wynalazcy przemieniony na balsam używa się dopiero skuteczność prawie cudowną. Natarczy np. o wieczornej dobie twarz lub inne miejsce balsamem, już z najbliższym porankiem usypia się prawie nieopatrzonej łuski, pęk zaś nabiera przezroczystości białej i delikatności.

Balsam ten wygląda zmarznięty i wyrzuty na twarzy, twarz nabiera żywości, urodzajności, białości i delikatności. Balsam ten usuwa także szybko piegi, liszaje, znaki z urodzenia, czerwoność nosa, węgry i wszelkie nieczystości skórne.

Jedna flaszka wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct. Przesyłając pocztą pobiera się za opakowanie od każdej sztuki 2 ct., od każdej następnej 5 ct.

Skład we Lwowie u **Zygmunta Rukera**, aptekarza pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej.
1465-9-12

Maszyny do szycia

wszelkich systemów, dla krzewców, szewców i rodzin, po znizonych cenach z zaręczeniem. Ręczne maszyny od 25 do 50 złr. i wyżej. Cenniki ilustrowane przesyłają się na żądanie opłatnie i darmo. — Prócz tego Skład **Przetkalni** (Gouffier-Maschinen) we wszelkich rozmiarach.

M. Bollmann w Wiedniu,
Rothenurmstrasse, 31. — Mariahilferstr. 91.
Największy Skład wszelkich gatunków maszyn do szycia. 1581-4-12

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu zabezpieczenia różnych robót rzemieślniczych przy wykonaniu budowli i urządzeniu wewnętrznem warzelni soli „Thienfelda“ w **Stebniku** publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych na dniu 24. Sierpnia b. r. się odbędzie.

Podług sprawdzonych kosztorysów wynoszą koszty:

| | |
|------------------------------------|---|
| 1. za robotę murarską i pomocniczą | 4347 złr. 01 ¹ / ₁₀ cent. |
| 2. „ „ ciestelską | 3056 „ 78 ¹ / ₁₀ „ |
| 3. „ „ kamieniarską | 101 „ 55 ¹ / ₁₀ „ |
| 4. „ „ stolarską | 179 „ 36 ¹ / ₁₀ „ |
| 5. „ „ kowalską i ślusarską | 955 „ 05 ¹ / ₁₀ „ |
| 6. „ „ druciarską | 12 „ 12 ¹ / ₁₀ „ |
| 7. „ „ blacharską | 520 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 8. „ „ szklarską | 361 „ 20 ¹ / ₁₀ „ |
| 9. „ „ lakierniczą | 223 „ 43 ¹ / ₁₀ „ |
| 10. „ „ bednarską | 104 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 11. za składanie części metalowych | 262 „ 06 ¹ / ₁₀ „ |
| 12. lakierowanie lakiem asfaltowym | 848 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 13. „ „ różne mniejsze roboty | 100 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |

Razem 11070 złr. 46¹/₁₀ cent.

Blizsze warunki układu tegoż przedsiębiorstwa tak ogółowe, jakoteż szczegółowe, również wypracowania techniczne dotyczące, się tej budowli, mogą każdego czasu u c. k. zarządu warzelni soli w Stebniku być przejrane i przedsiębiorca winien przed wniesieniem oferty, wywodzić, że mu warunki licytacji są dokładnie wiadome, protokół licytacji własnoręcznie podpisać, inaczej podana oferta uważana nie będzie.

Wniezione oferty, muszą w stosowny napis zaopatrzone, opieczętowane i markowane być, oraz poręczne (wadium) wynoszące 5% ofiarowanej ilości pieniężnej zawieszać, które albo w gotówce, lub też w papierach wartościowych, podług kursu obliczonych złożonych można.

Oferty dotyczące mają najdalej do 12ej godziny w południe dnia 24. Sierpnia b. r. do ces. król. zarządu warzelni soli w Stebniku być wniesione.

C. k. Zarząd warzelni soli

w Stebniku, 6. Sierpnia 1869.

Najnowszy wynalazek dla palących!

Fabrykat krajowy.

Aromatyczne liście tytoniowe z Hawanny

prześniaknięte najdelikatniejszym aromatem Hawanny, włożone w skrzyneczki cygarowe, udzielają cygarom lub tytoniowi choćby najposledniejszego gatunku już po 2 dniach, przyjemne Hawannie wyrównujące aroma, w ten sposób, iż nawet znawca nie spostrzeże, mniemając iż Hawannę pali. Jeden liść wystarczy do aromatyzowania 25 sztuk cygarów, którym liśm postępowanie rzeczone 10 krotnie powtórzyć można. Liść ten, mienliżykowany pomiędzy papier umieszczony, nie traci własności swoich. Nie ma zatem lepszego środka, by za tanią cenę delikatnie i dobrze palić.

Główny Skład dla Niemiec i Austrii u **C. Hauser** w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 116.

Przesyłki na prowincję uskutecznią się za nadesłaniem gotówki lub za zaliczka pocztową. Jedna paczka (zawierająca 6 sztuk) z opakowaniem 1 złr. 60 ct. Mniej jak jedna paczka nie była rozsyłana. Trudniacy się rozprzedaż, otrzymują znaczny rabat. Składy zostają urządzone we wszystkich miastach Austrii i Niemiec.

UWAGA: Ponieważ rzeczony artykuł szczególnie w Niemczech bardzo nadsładowany bywa, przestrzegamy się przeto szanownych pp. konsumentów, względem nabywania podobnych fabrykatów, nie mogących się równać z prawdziwymi liśmami Hawanny.

Nie ma lepszego środka, by za tanią cenę dobrze palić.

Kundmachung.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei der k. k. Salinen Verwaltung in **Stebnik** am 24. August 1869. eine öffentliche Licitations mittelst schriftlicher Offerten zur Hintangabe von Professionisten-Arbeiten beim Ausbau und der inneren Einrichtung des Pfannhauses „Thienfeld“, in **Stebnik** wird abgehalten werden.

Für jede einzelne Arbeit entfallen nach dem adjustirten Kostenüberschlägen in zehner Theile:

| | |
|--|--|
| 1. Für die Maurer- und Handlanger Arbeit | 4347 fr. 01 ¹ / ₁₀ kr. |
| 2. „ „ Zimmermanns-Arbeit | 3056 „ 78 ¹ / ₁₀ „ |
| 3. „ „ Steinmetz-Arbeit | 101 „ 55 ¹ / ₁₀ „ |
| 4. „ „ Tischlerarbeit | 179 „ 36 ¹ / ₁₀ „ |
| 5. „ „ Schmied- und Scheossersarbeit | 955 „ 05 ¹ / ₁₀ „ |
| 6. „ „ Dratbinder Arbeit | 12 „ 12 ¹ / ₁₀ „ |
| 7. „ „ Spängler | 520 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 8. „ „ Glaser | 361 „ 20 ¹ / ₁₀ „ |
| 9. „ „ Ausstreicher | 223 „ 43 ¹ / ₁₀ „ |
| 10. „ „ Fassbinder | 104 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 11. „ „ Montirungsarbeiten | 262 „ 06 ¹ / ₁₀ „ |
| 12. „ „ den Asfaltkanalstrich | 848 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |
| 13. „ „ Verschiedene Arbeiten | 100 „ 00 ¹ / ₁₀ „ |

Zusammen 11070 fr. 46¹/₁₀ kr.

Die allgemeine Licitations- so wie die speziellen Bauvertragsbedingungen dann die sämtlichen Baupläne sind bei der k. k. Salinen Verwaltung in Stebnik jederzeit einzusehen, und es ist der Offertent gehalten vor Überreichung des Offertes die Licitationsbedingungen zum Beweise, dass ihm der Inhalt derselben vollkommen bekannt ist, eigenhändig zu fertigen, widrigenfalls sein Offert nicht angenommen werden wird.

Die gehörig gesiegelten überschriebenen und markirten Offerten sind mit einem Vadium von 5% des Anbotes entweder im Baaren, oder in nach dem Tageskurse berechneten Börsennotizen zu versehen, und bis 11. Uhr des 24. August l. J. bei der k. k. Salinen Verwaltung zu übergeben.

K. k. Salinen Verwaltung

Stebnik am 6. August 1869.

Olej Skalny

Bracia Brüner w Wiedniu

ces. kr. uprzyw. fabrykanci Lamp

mają zaszczyt oznajmnić, że ich

NOWY CENNIK

ze znacznie znizonymi cenami

już jest ułożony i takowy na żądanie franko przesyła się.

Szczegółowej uwadze polecamy nasze

NOWE

c. k. patentowane brennery

w żadnym miejscu nie lutowane, lecz nitowane, zblad zupełnie zabezpieczone od ognia, i tanie niż pochodzące z innej fabryki.

Skład we Lwowie u

A. Steifa Synów.

Lampy Astralne 1580-10-12

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu

we **LWOWIE**,

podaje do publicznej wiadomości, iż

od **1. listopada 1867** począwszy stopę 0⁰/₁₀ z **3¹/₂** na **4⁰/₁₀**

podwyższyła,

4⁰/₁₀towe ASYGNATY KASOWE

z Sdniosem wypowiedzeniem wydaje i że wszelkie jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

od powyższego dnia począwszy,

1135-26-2

po **4** od **100** i za Sdniosem wypowiedzeniem oprocentowane są.